

Willibald Omankowski/Omansen

Gdańskie kościoły

Studia Germanica Gedanensia 25, 354

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Danziger Kirchen

Wie Burgen stehn sie hoch am Meer,
Als ob sie einen Feind belauern,
Schießscharten drohn in schwarzen Mauern,
Und Zinnen ziehn sich drüber her.

Denn Kampf war oberstes Gebot.
Die Glocken in den breiten Türmen
Erzählen von Gewitterstürmen,
Von Knechtschaft, Pest und Hungersnot.

Sie überstanden Krieg und Brand.
Sie sind nicht helle Kathedralen.
Sie sind Gesichten gleich und Malen
Und sagen aus von deutschem Land.

Sie sind die Zeugen einer Zeit,
Die karg an Worten und an Gesten,
Statt Tempel baute Gottesfesten,
Mit Richtung auf die Ewigkeit.⁴

(1939)

Müllergewerkshaus

So wie ein Lied, des Worte längst verwehten,
und kaum mehr blieb als eine Melodie,
daß du bei ihrem Klang in einer späten
Stunde erwachst und sprichst: „... ich kannte sie“,

ist dieses Haus, das vor dem Lärm der Zeiten
sich scheu verbarg in Inselglück und Ruh,
als wollt es sich aufs Sterben vorbereiten. –
Nur wenn die alte Mühle ab und zu

in Unrast aufstöhnt, steigt sein müder Blick
zum nahen Turm empor, der seiner Seele
zum Troste spendet eherne Choräle.
Es lächelt leis ... und sinkt in Traum zurück.⁵

(1924)

Gdańskie kościoły

Wzniesione nad wodą jak zamki obronne,
Czyhają na wroga siejącego trwogę;
A mury ich nosią strzałów przestroge,
A wsparciem ich będą wieże koronne.

Mówią o walce – ich głównym nakazie;
Z wieży szerokiej, niby dzwonnicy,
Kraży opowieść o burzy, nawałnicy,
O czasach niewoli, o głodzie, zarazie.

Przetrwały zwycięsko wojnę, płomienie,
Blask jasnych katedr im bardzo daleki.
Są niczym twarze z krwawym znamieniem,
O kraju Niemców mówią przez wieki.

To niemi świadkowie tamtej przeszłości,
Co w ciche słowa i gesty uboga,
Miast świątyń wznosiła twierdze dla Boga
Z obliczem zwróconym ku wieczności.

*Übersetzt von / Przetłóżyły: Natalia Horbacz
& Katarzyna Lukas*

Dom cechu młynarzy

Jak pieśń, której słowo na wietrze przemienie
I wybrzmi przeszłości dawnym chorałem,
A ty, zbudzony jej dźwiękiem o późnej godzinie,
Powiedz te słowa: „Niegdyś ją znałem” –

Tak dom ten na wyspie, wśród cichego szczęścia,
Chcąc uciec przed zgiełkiem, ku wodzie się chyli,
Jakby wyglądać miał śmierci nadejścia.
I tylko gdy z nagle młyn stary zakwili

W wiecznej gonitwie – wzrok swój umęczony
Dom ku wieży wzniesie, z której jego duszy
Pociechę dźwięk niesie chorału stłumiony,
Uśmiechnie się cicho... i w sen się zanurzy.

*Übersetzt von / Przetłóżyły: Natalia Horbacz
& Katarzyna Lukas*

⁴ OMANKOWSKI / OMANSSEN, S. 203.

⁵ OMANKOWSKI / OMANSSEN, S. 87.